

MŁODY RADNY I URZĘDNIK PORZĄDKI  
MIASTEM PRZEZ 10 MIESIĘCY

# Tomasz Sadzyński p.o. prezydenta Łodzi

33-letni Tomasz Sadzyński, radny Platformy Obywatelskiej w Łodzi i sekretarz województwa łódzkiego w Urzędzie Marszałkowskim, będzie przez 10 miesięcy rządził miastem.

**W**czoraj rano zrzekł się mandatu radnego, wziął urlop bezpłatny w Urzędzie Marszałkowskim i podpisał dokumenty niezbędne do tego, by premier Donald Tusk mógł go powołać jako „osobę pełniącą obowiązki prezydenta Łodzi”. Oficjalnie stanowisko ma objąć w poniedziałek.

- Cieszę się z nominacji Tomka, bo to bardzo uczciwy chłopak i niezwykle sprawny organizator - mówi **Maciej Grubski**, łódzki senator Platformy Obywatelskiej.

Sadzyński należał do PO, jednak musiał wystąpić z partii, gdy objął stanowisko sekretarza Urzędu Marszałkowskiego. W Radzie Miejskiej należał jednak do klubu PO.

Sadzyński startował na radnego jako lider listy PO w Śródmieściu, gdzie zgłosowało na niego 1877 osób. Praca w Radzie Miejskiej nie pochłaniała go jednak bez reszty - na półmetku kadencji był jednym z największych „wagarców”. Biuro rady podaje, że opuścił 10 z 26 posiedzeń komisji finansów, był obecny tylko na 2 z 10 posiedzeń komisji ds. czystości miasta i na 26 z 39 posiedzeń komisji ochrony środowiska. Ma też nieusprawiedliwione nieobecności na 6 z 78 sesji RM. Jako jeden z nielicznych w ciągu trzech lat sprawowania mandatu nie odbył też żadnego dyżuru radnego!

W czasie kadencji był jednym z największych „wagarców”. Biuro rady podaje, że opuścił 10 z 26 posiedzeń komisji finansów, był obecny tylko na 2 z 10 posiedzeń komisji ds. czystości miasta i na 26 z 39 posiedzeń komisji ochrony środowiska. Ma też nieusprawiedliwione nieobecności na 6 z 78 sesji RM. Jako jeden z nielicznych w ciągu trzech lat sprawowania mandatu nie odbył też żadnego dyżuru radnego!

W 2004 roku skończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, potem pracował w agencji reklamowej. W Urzędzie Marszałkowskim karierę zaczynał od stanowiska szefa promocji województwa.



PO postawiła na Sadzyńskiego, ponieważ nie zamierza kandydować w wyborach na prezydenta Łodzi, które odbędą się jesienią.

- To był jeden z warunków postawionych kandydatom przez premiera - mówi poseł **Andrzej Biernat**, szef PO w Łódzkiem.

Prywatnie Tomasz Sadzyński jest ojcem dwóch synów (jego żona Anna pracuje w firmie reklamowej). W 2004 roku skończył

studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, potem pracował w agencji reklamowej. W Urzędzie Marszałkowskim karierę zaczynał od stanowiska szefa promocji województwa.

W czasie wyborów samorządowych w 2006 r. był szefem sztabu wyborczego PO w Łodzi, odpowiadał też za kampanię wyborczą kandydata na prezydenta Krzysztofa Kwiatkowskiego. Według ostatniego oświadczenia majątkowego, Tomasz Sadzyński ma mieszkanie o pow. 45 mkw. warte 230 tys. zł, a w 2008 roku zarobił 125 tys. zł w Urzędzie Marszałkowskim i 23 tys. zł jako radny.

FOT. PAWEŁ ŁACHETA

■ ■ ■  
Tomasz Sadzyński będzie przez co najmniej 10 miesięcy pełnił obowiązki prezydenta Łodzi, ale to nie oznacza, że będzie rządził miastem. Prawdziwy wpływ na „komisarza” będą mieć bowiem ci, którzy do jego nominacji doprowadzili. Czyli - jak się mówi w PO - marszałek Włodzimierz Fisiak oraz senatorowie Krzysztof Kwiatkowski i Maciej Grubski. Politycy PO mówią, że jednym z priorytetów „komisarza Sadzyńskiego” będzie „wyczyszczenie magistratu z ludzi Kropy”. W pierwszej kolejności „czystka” ma dotknąć kierownictwo i rady nadzorcze wszystkich spółek miejskich. Na tak przygotowanym gruncie zostanie dopiero wypromowany nowy kandydat PO na prezydenta Łodzi. Wiadomo, że nie będzie to Tomasz Sadzyński. Bo jedną z jego cech wymienianych przez kolegów z PO jest całkowity brak ambicji prezydenckich.

(MSM)